

Strona znajduje się w archiwum.



## BIOENERGOTERAPEUTA UZDRAWIAŁ...SEKSEM

Data publikacji 21.11.2018

**Dwie pokrzywdzone kobiety złożyły w jednym z krakowskich komisariatów zawiadomienie o wykorzystaniu ich przez uzdrawiacza. Mężczyzna miał pomóc swoją niezwykłą mocą w kłopotach zdrowotnych, a skończyło się na zarzutach.**

Do bioenergoterapeuty, który przyjmował w Krakowie trafiła 26-latka. Młoda kobieta, która miała problemy zdrowotne dostała namiar na "cudotwórcę" od swojej koleżanki. Na stronach internetowych, które przejrzała przed wizytą, reklamy przekonywały, że mężczyzna jest skuteczny zarówno przy problemach duchowych jak i przy chorobach somatycznych.

26-latka z dużą nadzieją udała się więc do gabinetu bioenergoterapeuty, który miał jej pomóc wyzdrowieć. Cena jednej wizyty to koszt kilkuset złotych, a wizyt zwykle było kilka. Do tego samego uzdrawiacza postanowiła również udać się 48-letnia matka dziewczyny. Obie panie, jak się później okazało, na początku były dotykane przez mężczyznę, a następnie uzdrawiacz odbywał z każdą z nich stosunek płciowy. Żadna z kobiet nie przyznała się drugiej, do tego, co za każdym razem działo się w gabinecie.

Dopiero po roku, 26-latka nie wytrzymała i o swoim „leczeniu” opowiedziała matce, która również opowiedziała o swoich przeżyciach. Obie panie zdecydowały się złożyć zawiadomienie o wykorzystaniu ich seksualnie przez bioenergoterapeutę.

62-letni mężczyzna usłyszał zarzuty z art.197 § 1 i 2 KK mówiącego o doprowadzeniu podstępem osoby do obcowania płciowego i poddania się innej czynności seksualnej. Wobec podejrzanego zastosowano policyjny dozór. Zastosowano również zakaz kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 metrów, a także nakaz powstrzymania się od wszelkiej działalności bioenergoterapeutycznej.

Śledczy docierają teraz do innych kobiet, które korzystały z pomocy uzdrowiciela aby ustalić czy przypadków łamania prawa nie było więcej.

(KWP w Krakowie / mg)